

ODEZWA do pracowników zakładów chemicznych

Ostatnio Związek Zawodowy Chemików, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, wydały odezwę do pracowników zakładów chemicznych, w tym i do załogi naszego kombinatu, z okazji nadchodzącej rocznicy 20-lecia PRL i „Dnia Chemika”. Odezwa adresowana do robotników, inżynierów, techników, naukowców, pracowników administracyjnych, do aktywu związkowego, działaczy rad robotniczych wskazuje na epokowe znaczenie ostatnich dwudziestu lat w życiu narodu, stwierdza, że:

„Przypadająca w roku 1964 20 rocznica PRL, to zakończenie najbogatszego w doniosłe wydarzenia dwudziestolecia w dziejach Polski. Bogactwem doświadczenia ubiegłego okresu — uczcijmy 20 rocznicę powstania Polski Ludowej — jeszcze lepszą, wydajniejszą pracę, poprawą gospodarki surowcowo-materiałowej, wszechstronną popularyzacją idei współzawodnictwa pracy, dalszymi udoskonaleniami technicznymi i poprawą warunków pracy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

NAKŁAD: 4.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok II Nr 9 (16)

TARNÓW 12—25 maja 1964 r.

Cena 1 zł.

Inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy

W niedzielę, 3 maja, waży łączy się z imprezami rozpoczęły się Dni Oświaty, Książki i Prasy, wiosenne świąteczne dni kultury. W okresie całego miesiąca, placówki kulturalno-oświatowe będą organizować szereg ciekawych imprez. Tegoroczne Dni Oświaty zapowiadają się szczególnie okazale, ponieważ

poświęconymi 20-leciu PRL. W naszym środowisku Święto Kultury rozpoczęło się koncertem orkiestry dętej w dniu 3 maja oraz kiermaszem książkowym, starannie przygotowanym przez pracowników biblioteki Domu Kultury.

Zakładowy Dom Kultury organizuje w ramach Dni Oświaty ciekawe spotkania z pisarzami, reżyserami, naukowcami i aktorami, interesujące odczyty, ze szczególnym uwzględnieniem miejscowości, z których dojeżdżają do „Azotów” pracownicy — mieszkańcy wsi, atrakcyjne wystawy książkowe i malarstwa, kiermasze książek, konkursy czytelnicze z nagrodami, dyskusje czytelnicze, projekcje filmów oświatowych, imprezy artystyczne itp.

Dominującym akcentem tegorocznych obchodów Dni Oświaty, będzie otwarcie Zakładowego Klubu Książki i Prasy oraz spotkanie działaczy kulturalno-oświatowych z przedstawicielami władz państwowych, partyjnych i związkowych.

Najbardziej zasłużeni pracownicy i działacze kulturalno-oświatowi oraz członkowie zespołów oświatowych i artystycznych zostaną nagrodzeni. Ponadto na zakończenie obchodów Święta Kultury przewidziano eliminacje środowiskowe Ogólnopolskiego Konkursu Receptatorskiego, które będą właściwym ukoronowaniem tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy.

JS.

Plan kwietnia wykonany w 100,8 proc.

Przedsiębiorstwo nasze w dalszym ciągu pomyślnie wykonuje zadania planowe. W kwietniu br. globalny plan produkcji wykonany został w 100,8 proc. Na wynik ten złożyły się przede wszystkim wysiłek załóg amoniaku (plan wykonany w 101,6 proc.), chloru (104 proc.), kaprolaktamu (104,1 proc.). Zakład produkcji nawozów wykonał swe plany w 99,8 proc. Rezultaty miesięcznej działalności byłyby znacznie wyższe, gdyby nie wyniki pracy zakładu budowy aparatury chemicznej, który zrealizował swe miesięczne zadania w 79,3 proc.

Przyczyną niewykonania planu przez ten zakład był brak pracowników.

Zakładowa Konferencja organizacji partyjnej tarnowskich „Azotów“

9 maja br. odbyła się konferencja zakładowa Organizacji Partyjnej, poświęcona podsumowaniu dyskusji przedzjazdowej oraz wyborom delegatów tarnowskich „Azotów” na IV Zjazd PZPR.

W prezydium Konferencji zajęli miejsca zaproszeni goście, członek KC PZPR, wicepremier rządu PRL, poseł tow. T. Gede, sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. E. Tarko, członek egzekutywy KW PZPR tow. St. Zmudziński, kierownik wydz. prop. KW tow. B. Łukasiewicz, dyrektor Zjedn. Przem. Syntezy Chemicznej w Gliwicach tow. W. Korzeniowski, oraz delegaci na konferencję: I sekretarz K-1, członek egzekutywy KW, poseł, tow. M. Hebda, członek KW i egzekutywy KP poseł St. Opałko, sekretarz KP tow. J. Knapik, I sekretarz KZ PZPR tow. R. Kozioł, aktywiści partyjni tow. tow. T. Szopa, J. Wiśniewski, I sekr. KZ ZMS tow. E. Urban i inni.

Obradom przewodniczył tow. St. Dzieciołowski. Wprowadzeniem do dyskusji był referat wygłoszony przez I sekr. KZ tow. R. Kozioła.

Tarnowski kombinat chemiczny w ciągu minionych 20-tu lat awansował do rzędu jednego z największych zakładów produkcyjnych, miliardera polskiej chemii. W ciągu tych lat wielokrotnie wzrosła produkcja nawozów sztucznych, podjęto wytwarzanie nowych asortymentów produkcji m. in. tworzyw sztucznych.

Na inwestycje w bieżącej pięcioletce przeznaczono 4 miliardy i 7 milionów złotych. Nic więc dziwnego, że dyskusja toczyła się głównie wokół jak najefektywniejszego wykorzystania, przeznaczonych na te ogromne inwestycje, pieniędzy, wyszukiwaniu rezerw produkcyjnych.

Wiele konkretnych wniosków możliwych jest do zrealizowania kosztem niewielkich, w stosunku do ekonomicznych efektów, nakładów. Np. towarzysze z kaprolaktamu postulują kosztem 12 milionów złotych intensyfikację urządzeń kaprolaktamu z 16 tys. ton do 20 tys. ton rocznie. Efekt ekonomiczny: 320 milionów złotych rocznie za dodatkowe tony tego cennego produktu.

Efektom ogólnozakładowej dyskusji przedzjazdowej jest również rozwój tarnowskich „Azotów” w latach 1966—70, a mianowicie koncepcja budowy Tarnowa III kosztem 6-ciu miliardów złotych. Ogromna ta kwota znajduje uzasadnienie w istniejącym zapleczu w postaci bazy surowcowej, kadry fachowców oddziałów pomocniczych itp.

Wyrazem solidarności i poparcia dla generalnej linii partii jest czyn zjazdowy załogi tarnowskich „Azotów”. Wartość zobowiązań



Tow. Stanisław Wolsza, wybrany delegatem na IV Zjazd, jest długoletnim (od 1947 roku) członkiem partii. Pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji partyjnych m. in. po raz czwarty wybierany jest sekretarzem POP Kaprolaktamu, a przez trzy kadencje jest członkiem KZ PZPR tarnowskich „Azotów”. W Zakładzie pracuje na stanowisku starszego aparatuwego.

podjętych dla uczczenia IV Zjazdu wynosi 121 mln zł.

Zabierający głos w dyskusji towarzysze wykazali gospodarską troskę o prawidłową działalność przedsiębiorstwa, podkreślając konieczność, w ślad za rozwojem inwestycji przemysłowej, rozbudowy zaplecza socjalnego głównie mieszkań, przedszkoli, placówek kulturalnych, punktów usługowych i innych.

Zadania tarnowskich „Azotów” na najbliższe lata i w przyszłej pięcioletce na tle zadań całej gospodarki narodowej omówił wicepremier tow. T. Gede. Przeanalizował on również realność wielu zgłoszonych wniosków zapewniając, że wszystkie będą szczegółowo rozpatrywane przez właściwe resorty.

Delegatem na IV Zjazd uczestnicy wybrali tow. Stanisława Wolszę, starszego aparatuwego zakładu kaprolaktamu.

ge

Wybieramy wzorowego pracownika i kolegę

„Pracuje przez wiele lat sumiennie wykonując swe obowiązki, koleżeński, chętnie służy radą, pomocą, dba o mienie społeczne, troszczy się o dobro zakładów jak o swoje własne”.

Ilu takich cichych bohaterów pracy jest wśród nas — ludzi, których wartość dostrzegamy dopiero wówczas, gdy ich braknie.

Dlatego zakładowa organizacja ZMS przy współudziale Komitetu Zakładowego PZPR, Rady Zakładowej i Robotniczej oraz dyrekcji przedsiębiorstwa postanowiła zorganizować plebiscyt o miano „WZOROWEGO PRACOWNIKA I KOLEGI NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA”.

Wychodząc z założenia XIII Plenum KC PZPR, organizatorzy plebiscytu pragną upowszechniać tych cichych bohaterów pracy, ich poczucie obowiązku wobec państwa, rozbudzić w szerokich kręgach pracowników naszego przedsiębiorstwa szacunek do pracy ludzkiej i troskę o wartość społeczną. Plebiscyt winien spełnić również ważną rolę wychowawczą w stosunku do młodych pracowników naszego przedsiębiorstwa.

Dając satysfakcję uczciwym, solidnym i skromnym pracownikom, plebiscyt umożliwi stworzenie prawidłowej rezerwy kandydatów do awansów, szczególnie w grupie niższego i średniego dozoru. Powtarzanie zaś plebiscytu co roku będzie czynnikiem mobilizującym do lepszej pracy i koleżeństwa pracowników zakładu.

Wybierać będziemy jednego „WZOROWEGO PRACOWNIKA I KOLEGĘ” na stu pracowników.

Kandydaci do tego tytułu typowani będą przez komisje wydziałowe, w skład której wejdą: sekretarz POP, sekretarz grupy działania, przewodniczący rady oddziałowej, grupowi partyjni i związkowi, mistrzowie oraz kierownicy. Komisja kierować się będzie następującymi kryteriami: minimum 3 lata pracy w zakładach, dobre wyniki w pracy, aktywność społeczna, troska o mienie społeczne, pomoc nowo przyjeźdźcom, autorytet moralny, udział w rozwijaniu racjonalizatorstwa i postępu technicznego. Głosowanie będzie tajne. Nad sprawnym przebiegiem plebiscytu czuwać będzie powołana specjalna zakładowa komisja.

Regulamin plebiscytu zostanie podany do wiadomości już w najbliższych dniach. Wydrukujemy go również na łamach „Tarnowskich Azotów”.

Plebiscyt zorganizowany będzie w miesiącu czerwcu br., a wyniki ogłoszone zostaną w lipcu br.

Wybrani „WZOROWI PRACOWNICY I KOLEDZY” otrzymają specjalnie wykonane odznaki oraz nagrody.

Naszym zdaniem

Propaganda współzawodnictwa

Nie trzeba uwarunkować jak ważna jest w zakładzie produkcyjnym propaganda wizualna w postaci plasz, wykresów, hasel czy gazetek ściennych. Są dziedziny działalności gospodarczej, które nie mogą obejść się bez tej formy umożliwiającej dotarcie do pracowników z ważnymi treściami.

Do takich dziedzin należy np. współzawodnictwo pracy. Stara to prawda, że każdy wysiłek ludzki wywołany musi być właściwymi bodźcami. Doświadczenia mówią, że właśnie aktualne informacje o stanie współzawodnictwa czy hasło wskazujące na jego cel, spełnia często rolę bodźców — ma decydujące, mobilizujące znaczenie.

Tymczasem, praktycznie rzecz biorąc, propaganda (tej wizualnej) współzawodnictwa pracy w naszym przedsiębiorstwie nie ma. Podobno nie ma środków i nie ma się kto (!) propagandą zajmować!

Obydwie podawane przyczyny są nieprawdziwe. Istnieje przecież zakładowe komisje współzawodnictwa pracy, istnieje Główna Komisja Współzawodnictwa, i do ich kompetencji należeć powinna nie tylko ocena wyników współzawodnictwa, ale przede wszystkim aktywne działanie w kierunku rozszerzenia tego pożytecznego ruchu społecznego. Pieniądże na ten cel znajdują się w budżecie przedsiębiorstwa (Ciąg dalszy na str. 2)



Biblioteka zakładowa liczy ponad 14 tys. tomów. W czytelni częstym gościem jest pracownica Zakładów Azotowych — Maria Kilichowska.

Oddając krew uratowali życie towarzyszowi pracy

21 kwietnia uległ wypadkowi pracownik fizyczny ZBACH Tadeusz Gajdur — długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono konieczność natychmiastowej operacji. Niezbędna okazała się również transfuzja krwi. Na apel kierownictwa, pierwsi odpowiedzieli zetemosewcy tego zakładu, ofiarowując bezpłatnie krew dla ratowania życia towarzysza pracy. Są nimi tow. Kazimierz Wolnik (sekretarz grupy działania), Ryszard Radliński, Tadeusz Krupski i Edward Płodzień.

Za przykładem zetemosewów poszli inni członkowie załogi ZBACH. W dniu następnym krew oddali jako honorowi dawcy Henryk Szpondek, Janusz Rudnicki, Czesław Gadek, Wiesław Koza, Tadeusz Grudzień, Stefan Hamielec, Jan Chmura i Tadeusz Szot.

Serdecznie dziękujemy towarzyszą, którzy w potrzebie poszli ratować ludzkie życie. Czyn pracowników ZBACH zasługuje na najwyższą ocenę.

PRAD

Konkurs na plakat

Dyrekcja, Komitet Zakładowy ZMS i Rada Zakładowa ogłaszają konkurs na plakat obrazujący dorobek 20-lecia Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

Plakat powinien zawierać motyw związany z 20-leciem Polski Ludowej i uwzględniać tematykę Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie. Szczególnie chodzi o ukazanie dynamiki rozwoju Zakładów.

W konkursie mogą brać udział pracownicy Zakładów — amatorzy nie trudniący się zawodowo twórczością plastyczną. Każdy z biorących udział w konkursie może nadesłać dowolną ilość prac. Prace należy wykonać w formacie A-1. Organizatorzy zastrzegają sobie wykorzystanie prac w działalności propagandowej, a także wydanie drukiem pracy odpowiadającej warunkom (za co autor otrzyma dodatkową nagrodę). Zamknięcie konkursu nastąpi w dniu 30 maja br.

Prace oznaczone godłem należy nadsyłać do Komitetu ZMS, przesyłając równocześnie w zamkniętej kopercie imię i nazwisko wraz z nazwą zakładu lub wydziału. Na kopercie powinno być godło takie, jak na plakacie. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 5 czerwca br. Oceny prac dokona komisja w następującym składzie: przewodniczący Stanisław Opalko, członkowie: Ryszard Kozioł, Stanisław Kurowski, Edward Urban, Eugeniusz Gliomb, Andrzej Orłowski, Czesław Pasula, Stanisław Mrozik, Edward Garbarz, Jerzy Szawica.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody w wysokości:

Pierwsza nagroda	1000 zł
Druza nagroda	700 zł
Trzecia nagroda	500 zł
Czwarta nagroda	300 zł

oraz 5 wyróżnień po 100 złotych.

Ponadto Komitet Zakładowy ZMS dla członka organizacji ZMS, który zostanie wyróżniony za swą pracę, postanowił dać bezpłatne miejsce na obozie wypoczynkowym, co stanowi równowartość 720 zł.

Plakaty zgłoszone do konkursu będą eksponowane podczas obchodów „Dnia Chemika”.

Zajęcia politechniczne w szkole — pomniku Tysiąclecia

W szkole nr 8 — pomniku Tysiąclecia w Tarnowie — Świerczkowie zorganizowano różnego rodzaju pracownie dla młodzieży szkolnej. Między innymi czynne są pracownie fizykochemiczna, biologiczna, zajęć technicznych dla dziewcząt i chłopców. Zajęcia prowadzą doświadczeni pedagodzy mgr A. Siegel, St. Mika, B. Oleksy, A. Waszała i mgr inż. R. Kokoszka.

Zasadniczym celem tych zajęć jest dążność do wszechstronnego politechnicznego wychowania młodzieży, wpajanie w uczniów zasady samodzielnego myślenia i wyciągania wniosków z zachodzących zjawisk, przygotowanie do wyboru zawodu, jak również wyrabianie wśród młodzieży zasad zbiorowego współżycia.

Z dużą pomocą kierownictwu szkoły pospieszył komitet opiekuńczy nad szkołami przy Zakładach Azotowych wyposażając pracownie w odpowiednie urządzenia, przydzielając pomoce naukowe do gabinetów itp. Trzeba tu podkreślić, że wykonywane prace przez uczniów na zajęciach znajdują praktyczne zastosowanie.

Mgr A. Siegel udziela wskazówek uczniowi kl. Vc. A. Studenckiej w czasie zajęć technicznych.



(Ciąg dalszy ze str. 1)

Manifestacja obywatelskiej i patriotycznej postawy naszych załóg były sesje KSR-ów, na których dyskutowano o niełatwych tegorocznych zadaniach produkcyjnych. Nasze załogi i ich reprezentacje nie zawiodły pokładanego w nich zaufania. Wyrazem uznania dotychczasowego wysiłku naszych załóg przemysłu chemicznego, ceramicznego i szklarskiego ze strony partii, rządu i CRZZ jest ustanowienie „Dnia Chemika”.

Fakt ten zobowiązuje nas jednocześnie do dokonywania dalszych starań polepszenia całokształtu naszej pracy. Wzmożonym wysiłkiem uczcijmy XX rocznicę powstania Polski Ludowej oraz zbliżający się IV Zjazd i „Dzień Chemika”, wykuwajmy sobie lepszą przyszłość. Od nas samych, od jakości naszej pracy zależy przetrwanie i rozwój państwa, a także dobrobyt i rozwój całego społeczeństwa. Społeczne zaangażowanie załóg wszechstronnymi przeglądami

wszystkich urządzeń socjalnych, przyczyni się niewątpliwie do lepszego funkcjonowania tych placówek. Rozwijajmy

Odezwa do pracowników zakładów chemicznych

my również kampanię czynową społeczną, zmierzającą do porządkowania i podnoszenia estetyki zakładów, osiedli mieszkaniowych, naszych domów. Niech na powitanie XX rocznicy powstania PRL nasze osiedla i miasta będą dobrze zagospodarowane i ładne.

Aktyw kulturalno-oświatowy winien w tym okresie propagować dorobek minionego 20-lecia. Wystawy propagujące rozwój zakładów, całych przemysłów, spotkania z przodownikami pracy i budowniczymi naszych obiektów przemysłowych, spotkania z działaczami politycznymi i

gospodarczymi oraz akcja pisanie zakładowych kronik 20-lecia — to imprezy godne szerszego spopularyzowania.

Mając na uwadze wszechstronny rozwój ludzi pracy, obok zainteresowania sprawami produkcji i upowszechniania dóbr kulturalnych, znaczną uwagę musimy kierować na zapewnienie pracującym właściwego wypoczynku. Dołożymy starań celem dalszego spopularyzowania wśród naszych załóg i ich rodzin kultury fizycznej, sportu i turystyki.

Nie szczędźmy wysiłków zmierzających do polepszenia naszej pracy, zabezpieczenia wykonawstwa zadań narodowego planu gospodarczego, do wygospodarowania dodatkowych dóbr materialnych, wzmacniających potencjał ekonomiczny naszej ojczyzny. Nie ustawajmy w wysiłkach zmierzających do zapewnienia załogom właściwych warunków pracy i wypoczynku”.

Odezwe podpisali kierownicy zainteresowanych resortów oraz przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zakładowych Zakładowych i wodowego Chemików.



Tadeusz Masło odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

W przeddzień Święta Pracy odbyła się w Belwederze uroczystość dekoracji 121 zasłużonych pracowników różnych dziedzin gospodarki techniki, nauki i działaczy partyjnych wysokimi odznaczeniami nadanymi im przez Radę Państwa.

Miło nam donieść, że wśród odznaczonych Krzyżem Ka-

walerskim Orderu Odrodzenia Polski jest długoletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa, ślusarz w zakładzie budowy aparatury chemicznej, aktywny działacz społeczny i partyjny Tadeusz Masło. Tow. T. Masło odznaczenie swe otrzymał z rąk tow. W. Gomułki. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali dwaj inni pracownicy tarnowskich „Azotów”: Roman Bałko brygadista w zakładzie budowy aparatury chemicznej, znany działacz partyjny oraz Władysław Gabala mistrz remontu sieci, długoletni pracownik zakładów, działacz społeczny i partyjny.

Gratulujemy!

ge

Plan sprzedaży produkcji towarowej I kwartału został wykonany!

Rok 1964 rozpoczął się pomyślnie dla naszego przedsiębiorstwa na odcinku realizacji planu sprzedaży produkcji towarowej. Plan sprzedaży na I kwartał zakładał wartość 555,076 tys. złotych (w tym: 553,391 tys. złotych sprzedaż wyrobów i 1,685 tys. złotych sprzedaż usług).

Zadania planowe wykonano w ogólnej kwocie 558,327 tys. złotych, tj. w 100,6 proc. (w tym: sprzedaż wyrobów 555,157 tys. złotych i sprzedaż usług przemysłowych 3,170 tys. złotych).

W porównaniu do wykonania planu sprzedaży w I kwartale 1963 r. nastąpił wzrost o 120,738 tys. złotych, tj. 27,5 proc.

Wykonanie planu sprzedaży przez poszczególne zakłady naszego przedsiębiorstwa przedstawia się następująco:

Zakład Nawozów 108,7 proc., Zakład Kaprolaktamu 98,6 proc., Zakład Chloru 107,3 proc., Zakład Syntezy 102,2 proc.

Zakład Kaprolaktamu nie

wykonął planu sprzedaży w następujących asortymentach: cykloheksanon, polikaproamid gat. II i siarczan amonu.

Odczynników chemicznych sprzedano za 7,679 tys. złotych, tj. o 75 proc. więcej niż w tym samym okresie 1963 r. JZ

Naszym zdaniem

(Ciąg dalszy ze str. 1) przedsiębiorstwa n.b. od szeregu lat niewykorzystane.

Wiele się na temat współzawodnictwa mówi. Czas, od uzgodnień i słów, przystąpić do czynów. Sprawa propagandy wizualnej dotyczącej współzawodnictwa pracy (i nie tylko) winna stać się przedmiotem zainteresowania organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej, a przede wszystkim istniejących komisji współzawodnictwa pracy. One winny w swe ręce przejąć inicjatywę i koordynację poczynań w tym zakresie. „T A”

Chwalimy

Tradycyjnym już zwyczajem, dyrekcja i Rada Zakładowa naszego przedsiębiorstwa postanowiła zaprosić na organizowane przez siebie w br. kolonie letnie 12 dzieci, znajdujących się w trudnych warunkach.

Komentarz ekonomisty

4500 ton nawozów ponad plan

Pozytywne wyniki działalności gospodarczej naszego przedsiębiorstwa utrzymują się również i w miesiącu kwietniu br. Spóźniona wiosna zmobilizowała do przyspieszenia robót nie tylko wieś, ale i całą załogę naszego przedsiębiorstwa; dać szybciej i więcej nawozów dla rolnictwa, stało się hasłem pierwszomajowym Zakładu Nawozów w ubiegłym miesiącu. Hasło to przeobraziła załoga w czyn. 4500 ton nawozów azotowych ponad wycinkowe zadania planu rocznego — oto rezultat pracy załogi tarnowskich „Azotów” w miesiącu kwietniu br.

Jeśli w latach ubiegłych zapas magazynowy utrzymywał się w tym okresie na poziomie 2500 ton nawozów, to w roku bieżącym wysyłka dokonywana była wprost z workowni; jedynie niepodstawienie przez kolej na czas potrzebnych wagonów mogły zakłócić rytmiczność tej tak bardzo oczekiwanej przez rolników wysyłki.

Pięknego czynu majowego dokonała załoga zakładu chloru, przekraczając miesięczny plan chloru bez nowego kompresora. Jest to zasługa pracowników obsługi, która przez cały miesiąc prowadziła ruch bez remontów agregatów, od których uzależniona jest produkcja.

Po okresowych trudnościach technologicznych, załoga zakładu kaprolaktamu zaspokoiła wysokie wymagania jakościowe, stawiane jej przez głównego odbiorcę — Zakłady Włókiennicze w Gorzowie. Pozostają jeszcze do rozliczenia dostawy z I kwartału, co do których nie było zgodności między oboma kontrahentami.

Poza koksem na amoniak wszystkie ważniejsze wskaźniki zużycia surowców i półproduktów utrzymane były w normie. Pozwala to przewidywać, że przy równoczesnym wysokim poziomie produkcji, wygospodarowana będzie obniżka kosztów własnych co najmniej na wysokości I kwartału br. W tym okresie obniżka ta wyniosła 5 mln zł i wystąpiła głównie w zakładach nawozów i kaprolaktamu.

Brak fachowców spowodował, że zatrudnienie utrzymywało się poniżej planu. Niewykonanie miesięcznego planu produkcji przez zakład budowy aparatury chemicznej było spowodowane (poza trudnościami w dostawach materiałowych) właśnie brakiem ludzi.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Konferencji Samorządu Robotniczego dokonała oceny ubiegłorocznej działalności gospodarczej przedsiębiorstwa i przeprowadziła podział wygospodarowanego funduszu zakładowego, z którego 7,230 mln zł wyplacono jako nagrodę za osiągnięcia wyjątkowo trudnego 1963 r.

EKONOMISTA

Wspólne zebranie POP — ZMS

W kwietniu br., grupy działania ZMS uczestniczyły w zebraniach partyjnych. Razem z członkami partii młodzież robotnicza dyskutowała nad tezami na IV Zjazd naszej partii.

Takie wspólne zebrania miały duże znaczenie wychowawcze, szkoleniowe i polityczne. Ułatwiły zapoznanie się młodzieży ZMS-owskiej z tezami na IV Zjazd Partii oraz innymi ważnymi problemami organizacji partyjnej. W celu dalszego zaangażowania młodzieży ZMS-owskiej włączenia się do dyskusji nad ważniejszymi problemami omawianymi przez organizację partyjną, należałoby w przyszłości przykładać ten upowszechnić. PRAD

Uwaga — kolonie



Trwają przygotowania do tegorocznej akcji kolonijnej. Dokonywane są bieżące remonty obiektów kolonijnych, kompletowana jest kadra wychowawców i administracji, oraz przyjmowane są zgłoszenia dzieci na kolonie letnie.

Kolonie organizowane będą jak corocznie w Zmigrodzie (dla dziewczynek) i w Suchej (dla chłopców), oraz w Koszalinie (dziewczynki — I turnus i chłopcy II turnus). W bieżącym roku zmieniona została odpłatność za korzystanie z kolonii. Prócz odpłatności urzędowej, obowiązuje dopłata do żywienia w zależności od dochodu miesięcznego na jednego członka rodziny i tak: do 300 zł miesięcznie — bez dopłaty, od 301 do 400 — 1 zł dziennie, od 401 do 500 — 2 zł dziennie, od 501 do 600 — 3 zł, od 601 do 800 — 4 zł, od 801 do 1000 — 5 zł, ponad 1000 — 7,50 zł dziennie. Akcja kolonijna objęta zostanie w tym roku dzieci urodzone w latach 1950—1956. Termin zgłoszeń na kolonie upływa z dniem 15 bm.

Wyjazd dzieci na letni wypoczynek nastąpi po zakończeniu zajęć szkolnych, tj. w ostatnich dniach czerwca br.

Grupa działania ZMS Zakładu Nawozów ciągle produkuje

Zaledwie kilka dni upłynęło od realizacji głośnego zobowiązania dla uczczenia 20-lecia PRL, a już ci sami zetememesowcy wykonują nowy Czyn dla uczczenia IV Zjazdu Partii.

Postanowili mianowicie przewieźć 20 ton trójnawozu ze starej miynowni do magazynu soli.

Gratulujemy dzielnym zetememesowcom! Jesteśmy przekonani, że ich przykład wpłynie na budowanie na pozostałą załogę Zakładu Nawozów.

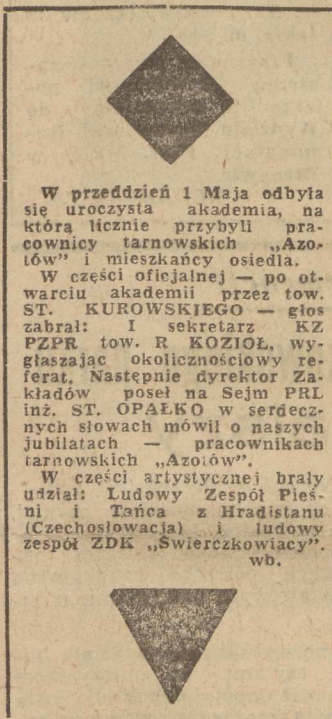
ed

W pierwszomajowe święto

Już na kilka dni przed 1 Maja odświeżył wykład przybrały tarnowskie Zakłady Azotowe. Pracownicy poszczególnych zakładów i wydziałów uporządkowali najbliższe otoczenie swoich miejsc pracy, dróg i innych terenów fabrycznych. Budynki zakładowe udekorowano flagami i szturmówkami. W gablotach na terenie zakładu i poza nim umieszczono zdjęcia zasłużonych pracowników, prace o tematyce 1-majowej i osiągnięć 20-lecia Polski Ludowej.

Na placach przed budynkiem administracji, ambulatorium i Domem Kultury ustawiono pomysłowo wykonane stojaki z wykresami i planszami. Niezwykle efektownie udekorowane były budynki fabryczne wzdłuż ulicy Lipowej, a szczególnie budynek administracji zakładów, KZ PZPR, Rady Zakładowej. Twórcami tej efektownej dekoracji był zespół plastyków pod kierownictwem Władysława Burkata.

wb.



W przeddzień 1 Maja odbyła się uroczysta akademicka, na którą licznie przybyli pracownicy tarnowskich „Azotów” i mieszkańcy osiedla.

W części oficjalnej — po otwarciu akademii przez tow. ST. KUROWSKIEGO — głos zabrali sekretarz KZ PZPR tow. R. KOZIOL, wygłaszając okolicznościowy referat. Następnie dyrektor Zakładów poseł na Sejm PRL inż. ST. OPALKO w serdecznych słowach mówił o naszych jubilatach — pracownikach tarnowskich „Azotów”.

W części artystycznej brały udział: Ludowy Zespół Pieśni i Tańca z Hradistanu (Czechosłowacja) i ludowy zespół ZDK „Świerczkowiacy”.

wb.



Zespoły artystyczne Domu Kultury bardzo starannie przygotowały się do obchodu Święta Pracy 1 Maja. Próby odbywały się systematycznie i przy pełnej frekwencji. Następnie z nowo opracowanymi programami zespoły wystąpiły na uroczystych akademiach poprowadzonych przez Święta Pracy. Członkowie zespołów: „Osesek”, „Świerczkowiacy”, „Błękitnych”, zespołu dramatycznego i młodzieżowego zespołu estradowego wystąpili we wsiach ziem tarnowskiej oraz w kilku miastach województwa krakowskiego, a nawet w samym Krakowie.

W ciągu zaledwie 6 dni wymienione zespoły wystąpiły w 14 programach, co świadczy o dalszym rozwoju tej formy pracy kulturalnej, jak również o dużej preżności organizacyjnej i zdyscyplinowaniu członków zespołu, którym należą się gorące słowa uznania.

J. S.



Ułamek sekundy szybciej — miliony złotych oszczędności!

Zespół specjalistów z Centralnego Biura Konstrukcji Pras i Młotów w Warszawie opracował pod kierunkiem inż. inż. Juliana Smolaka i Józefa Romanowskiego — nową konstrukcję tzw. napędu bijaków szybkoobrotowego młota matrycowego.

Zwiększenie prędkości bijaków z 18 do 20 m na sekundę, zwiększa siłę uderzenia, a tym samym b. poważnie wpływa na jakość tłoczonych części. Wynalezek ten (zarejestrowany w Urzędzie Patentowym pod nr 46885) niewątpliwie znajdzie szerokie zastosowanie w takich przemysłach jak: motoryzacyjny, lotniczy, wyrobów precyzyjnych i in. Obliczono, że jeden tylko zakład w Zjednoczeniu Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi — dzięki tej innowacji, zaoszczędzi może od 2 do 5 mln zł rocznie.

JvN

Doskonalenie metod planowania

Recepta na nowoczesność — matematyka

Doskonalenie metod planowania i zarządzania — a jest to jedno z zadań postawionych przez XIV Plenum, wypełnia w wielkim stopniu program prac Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego. W jakim kierunku zmierzają te prace i jakich wniosków praktycznych oczekiwać może gospodarz? Czy istnieje recepta na nowoczesność w planowaniu? Na pytania te odpowiada dyrektor Instytutu, mgr inż. G. Halak.

— Zarówno plan dla całej gospodarki, jak i dla przedsiębiorstwa powinien być wewnętrznie zharmonizowany, to znaczy zawierać środki (robocizną, materiały, finanse) proporcjonalne do zadań (produkcyjnych, inwestycyjnych itp). W naszej praktyce zdarzają się rozbieżności. Raz środki są zbyt małe, innym razem — zbyt duże w stosunku do zadań. Wynika to z niedostatecznej precyzji metod planistycznych. Stąd krytyka, planistyczne ulepszenia metod planowania.

— Dla zwiększenia precyzji planów ogólnogospodarczych, branżowych, zakładowych trzeba sięgnąć do metod matematycznych. I to jest właśnie recepta na nowoczesność, na harmonię planu. Bardzo trudne to zadanie. Gospodarka jest przecież organizmem połączonym, i dając np. do powiększenia produkcji w przemyśle obrabiarkowym, musimy uwzględnić cały ciąg powiązań, ustalić linię zależności, np. z produkcją silników elektrycznych, wydobyciem miedzi na przewody.

Matematyka zna sposoby rozwiązania tego zadania, wszystkie zależności należy ująć w postaci równań liniowych. W postaci układu kilkuset równań (przy założeniu pewnych uproszczeń) można określić w skali całej gospodarki ilość surowców potrzebnych np. do zbudowania jednej obrabiarki, ilość robocizny, wielkość inwestycji. Ułożenie takiego układu równań dla jednego tylko produktu — to praca mozolna. A co dopiero mówić o pełnym programie produkcyjnym przemysłu?

Wielka to robota, ale możliwa do wykonania w ciągu kilku lat. Oczywiście, przy

użyciu elektronowych maszyn liczących.

Metodę programowania liniowego — z nią właśnie wiążemy nadzieje na sprowadzenie bilansów międzygaleziowych — zastosowaliśmy z powodzeniem do optymalizacji rocznych planów dziewięciu przedsiębiorstw przemysłu maszynowego. Optymalizacja polega na wyborze najkorzystniejszego dla gospodarki i dla danego zakładu wariantu wielkości produkcji i poszczególnych wyrobów. Kryteriami wyboru było m. in. pełne wykorzystanie czasu pracy maszyn, wielkość zysku, produkcji globalnej i towarowej, pokrycie potrzeb odbiorców. W wyniku rozwiązywania układu równań otrzymaliśmy praktyczne zalecenia: które wyroby produkować na najwyższym, które na najniższym poziomie potrzeb rynku. Oczywiście, można przyjąć też i inne kryteria optymalizacji — minimum kosztów materiałów czy robocizny.

Mając na uwadze cel główny — generalne doskonalenie metod planowania — zajmujemy się konstruowaniem „cegiełek” tej metody. Warto tu wymienić np. opracowaną w Instytucie metodę określania normatywów wszelkich wielkości wchodzących w skład planu przedsiębiorstwa (kosztów, pracochłonności, materiałochłonności) w oparciu o statystyczną ekstrapolację. Dotąd wielkości te podawało przedsiębiorstwo do planu na podstawie wyników z ubiegłego roku, skorygowanych „pi razy oko”. Nasza metoda, wykorzystując statystycznie ujęte tendencje (np. spadek pracochłonności o 2-3 proc. rocznie), pozwala na uściślenie tych wielkości i bardziej prawidłową budowę planu.

Nowe Brygady Pracy Socjalistycznej

Ruch współzawodnictwa pracy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej rozszerza się coraz bardziej. Jak wiadomo Komitet Zakładowy ZMS i Komisja Współzawodnictwa Pracy przedsiębiorstwa akcję organizowania brygad rozpoczęli już w II półroczu 1961 r.

Pierwsze brygady powstały w roku 1962, a w końcu tego roku notujemy już imponującą liczbę 88 brygad walczących o tytuł BPS. W pierwszym kwartale 1963 roku 4 brygady spełniły kryteria kwalifikujące je do otrzymania tytułu BPS, a w lipcu tego roku na akademii w przededniu święta lipcowego zaszczytny tytuł uzyskały brygady Z. RZEŹNIKA z kaprolaktamu, tow. F. KUZYRY z zakładu pomiarów i automatyki i J. PROSZOWSKIEGO z zakładu transportu.

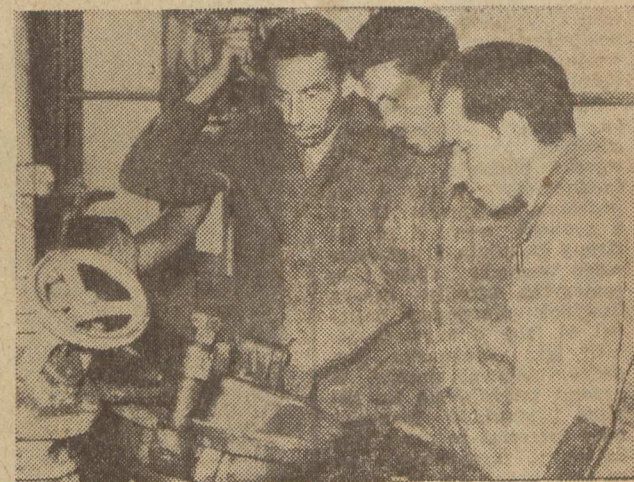
W wyniku dalszej mobilizacji brygad, dzięki opiece i pomocy, głównie ze strony grup działania Komitetu Zakładowego ZMS oraz Komisji Współzawodnictwa Pracy, dalsze brygady uzyskały warunki do otrzymania tytułu BPS.

Akcja ta zakończyła się pełnym sukcesem. 10 marca br. Komisja Współzawodnictwa Pracy przedsiębiorstwa na wspólnym posiedzeniu z aktywnym ZMS, przeanalizowała pracę wszystkich brygad i postanowiła wystąpić o przyznanie 32 z nich tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej. W ostatnich dniach kwietnia Prezydium Zarządu Okręgu Chemików przyznało tytuły BPS następującym brygadam z naszego kombinatu: z zakładu elektrowni, brygadom tow. tow. J. WOZNIEGO, J. RÓŻAKA, F.

SZCZERBY, A. DRWAŁA, WL. SOKOŁOWSKIEGO; z zakładu pomiarów i automatyki, brygadam tow. tow. J. KOLATA, M. POGODY, i E. SERWATKI; z zakładu transportu, brygadam tow. tow. WL. SURMY i T. LISOWSKIEGO; z zakładu syntezy, brygadam tow. tow. M. ŁAZOWSKIEGO, L. GERCA, J. DROBOTA i E. BAZURY; z zakładu chlorku, brygadam tow. tow. W. OLSZOWSKIEGO, K. SOSINA, P. KOZIOLA, E. CHUDOBY; z zakładu kaprolaktamu, brygadam tow. tow. M. DŁUŻNIAKA, J. KANI, WL. PŁASZEWSKIEGO, E. KORDOWICZA, J. TELEGI; z SOWI, brygadam tow. tow. J. WIŚNIEWSKIEGO, R. BACHURY, W. SZOTA, R. WOJDAKA, T. SIDOSKIEGO oraz z zakładu energetyczno-wodnego brygadzie tow. A. STRASAKA. Tak więc tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej uzyskało 29 brygad — łącznie 351 osób. Uroczystość nadania tytułów nastąpi w dniach 23 maja i 7 czerwca w czasie obchodów „Dnia Chemika”.

W sumie w naszym przedsiębiorstwie pracuje już 32 Brygady Pracy Socjalistycznej, w skład których wchodzi 383 pracowników. Na 32 brygady 19 (tj. ok. 60 proc.) pracuje w ruchu ciągłym. Fakt ten zdecydowanie obala poglądy o trudnościach w organizowaniu brygad pracujących w produkcji podstawowej. Trudności oczywiście są, ale przy doświadczeniach i pomocy kierownictwa zakładu i organizacji młodzieżowej, można je przezwyciężyć. Dowodzi tego przykład nowych 29 Brygad Pracy Socjalistycznej.

WS



Brygada Pracy Socjalistycznej Zakładu Syntezy. Na zdjęciu od lewej: Tadeusz Ptak (brygadzysta — mistrz), Czesław Witke, Piotr Porosły.

Plazmatron w tarnowskich „Azotach”

Na dwa dni przed 1 Majem w zakładzie budowy aparatury chemicznej uruchomiono urządzenie do plazmowego cięcia blach. Stanowi to duże osiągnięcie w dziedzinie wprowadzenia postępu technicznego. Dotychczas tylko w dwóch miejscach w Polsce, a mianowicie w Instytucie Spawalnictwa i Zakładach Chemicznych „Oświecim” działają podobne urządzenia.

Projekt urządzenia do cięcia plazmowego opracowany został przez grupę naukowców pod kierunkiem doc. dr inż. WOJCIECHA BRZOZOWSKIEGO z Instytutu Badań Jądrowych w Świerku k/Warszawy, a wykonany całkowicie w tarnowskich zakładach przez pracowników zakładu budowy aparatury chemicznej: inż. ST. MASŁONIA, mgr inż. T. NOWOSIŃSKIEGO, mgr inż. PIOTRA SUMARE, słus-

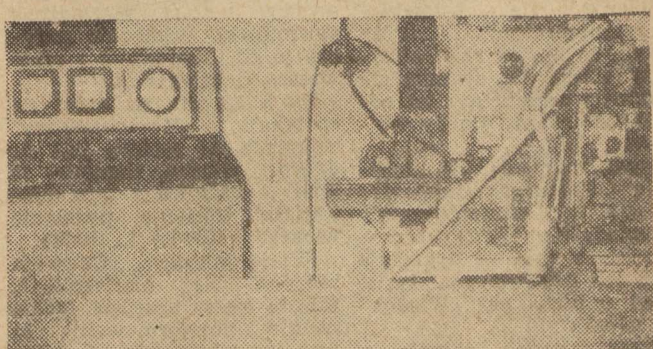
za ST. CIERNIAKA, elektryka J. LUBARĘ, tokarza H. GĄDKA i mistrza spawalniczego J. GRZYBKĄ. Dużą pomoc okazał kierownik zakładu mgr inż. E. GIEREK.

Urządzenie do cięcia plazmowego znajduje zastosowanie przede wszystkim przy cięciu stali kwasoodpornych oraz metali kolorowych. Dotychczas do stali stopowych i metali kolorowych stosuje się cięcie mechaniczne (na gilotynach — co jest możliwe tylko w przypadku prostych i stosunkowo cienkich elementów) względnie przy grubszych blachach cięcie łukiem elektrycznym elektrodami węglowymi lub otulonymi.

Poważnym brakiem przy stosowaniu tego rodzaju cięcia są nierównomierność, postrzępione brzozy wymagające obróbki mechanicznej oraz wysoka tem-

peratura utrudniająca pracę. Przy cięciu plazmowym otrzymuje się równą, gładką powierzchnię. Sfera nagrzania bardzo się zmniejsza — co nie jest bez wpływu na obniżenie kosztów produkcji — uzyskuje się wielokrotnie większą szybkość cięcia. Zbudowany palnik może przecinać blachy kwasoodporne do 70 mm gru-

bości, a w przyszłości będzie przecinał — jak twierdzą specjaliści z zakładu budowy aparatury chemicznej i nie mamy powodu, aby im nie wierzyć, w wyniku dalszych ulepszeń — blachy grubości 100 mm. Wykonanie i zastosowanie palnika jest dużym sukcesem pracowników zakładu budowy aparatury chemicznej.



Palnik do cięcia plazmowego

Wyniki konkursu na najestetyczniejsze pomieszczenie

Znane już są wyniki konkursu na najestetyczniejsze pomieszczenie socjalne w tarnowskich „Azotach”!

Głoszony przed kilkoma tygodniami konkurs stał się bodźcem do zwiększenia starań o pomieszczenia socjalne; świetlice, jadalnie i szatnie, tak ze strony rad oddziałowych, jak i administracji poszczególnych zakładów i wydziałów. Wiele świetlic zostało odnowionych, a niektóre uzyskały nawet nowe urządzenia! Należy podkreślić, że prace te wykonane zostały w czynie społecznym. Dowodzi to, że „dla chcącego nie ma nic trudnego”, że wiele może zdziałać w tym zakresie zdrowa inicjatywa i troska załóg.

Komisja konkursowa pod przewodnictwem Stanisława Mrozika dokonała przeglądu

świetlic i ustaliła, że pierwsze miejsce uzyskała EC II, (47 punktów, nagroda 1.500 zł), drugie — oddział saletry amonowej, (47 p., nagroda 1.000 zł), trzecie — wydział gazowy, (47 p., nagroda 800 zł), czwarte — wydział amoniaku (34 p., nagroda 600 zł), piąte — magazyny (34 p., nagroda 500 zł), szóste zakład transportu (32 p., nagroda 400 zł). Kwalifikacja pozostałych świetlic jest następująca (w nawiasach podajemy ilość uzyskanych punktów): 7) EC I (29), 8) kwas azotowy (28), 9) straż (23), 10) kaprolaktam (18), 11) chlor (15), 12) ZBACH (11), 13) SOWI, (10), 14) Pomiarowy (6), 15) Precypitat (5), 16) Formalina (2), i 17) Katalizatory (2).

Nagrody, ufundowane przez Radę Zakładową, przekazano do dyspozycji rad oddziałowych.

Z kamerą po ziemi krakowskiej

Góra Marcina

Góra Marcina związana jest bardzo ściśle z najwcześniejszą historią Tarnowa. Istnieje bowiem przypuszczenie, oparte zresztą na naukowych przesłankach, że jeszcze przed zbudowaniem na niej zamku, istniało tu już słowiańskie grodzisko, a także jakiś obiekt pogańskiego kultu. Domysły i dociekania badaczy przeszłości, zostaną obalone lub potwierdzone, dzięki rozpoczętym (po raz drugi) poszukiwaniom archeologicznym na terenie obecnego wzgórza zamkowego.

Jak wyglądała północna część Góry Marcina przed rozpoczęciem budowy feudalnego zamczyska, nie wiemy. Znana nam jest tylko data wznoszenia tej magnackiej siedziby, a mianowicie rok 1340. Były to czasy władztwa Szytka Leliwity, któremu Tarnów zawdzięcza powstanie i rozwój. Budowa zamku miała na celu m. in. umocnienie władzy Leliwitów. Jest rzeczą pewną, że teren pod budowlę ukształtowany na ówczesną modłę obronny, a więc na usypanym wyższym wzniesieniu zbudowano jako pierwszy zamek wysoki, zaś później, na niższym, posiadającym kształt wydłużony rozmieszczono zamek niższy. Od południa, a więc od strony łatwo dostępnego wykopano głęboką fosę i usypano wał. Budynek mieszkalny usytuowano właśnie nad tą fosą od południa.

Okrągły stół wznosił się od strony południowo-zachodniej. Musiała to być wysoka budowla, skoro jej fundamenty sięgały 4 m. podstawa wynosiła 12 m. a grubość muru 5 m. Od strony południa i południowego wschodu dostępu do zamczyska broniły baszty. Budynek mieszkalny posiadał 44 izby o nazwach takich jak: drabanka, grodecka, stołowa, złocista. W gródzku mieściła się też kaplica i skarbiec rodzinny, no i przecież to okres feudalizmu) zbrojownia z zapasami broni dla 200 osób

Za Jana Tarnowskiego hetmana, znajdowała się tu wspaniała biblioteka. Codziennym celem służyły: słodownia, browar, lodownia oraz cegielnia i piec wapienne. Całość zbudowana z różnych gatunków kamienia i cegły. Gródek w XVII w., a więc za władztwa Ostrogskich, zaczyna chylić się ku upadkowi. W XVIII w. jako już nie nadający się do zamieszkania, został rozebrany.

Ostatnio jak wiadomo rozpoczęto na Górze Marcina budowę Parku Kultury i Wypoczynku. Pracom tym patronuje Miejski Komitet FJN. To ze wszelkich potrzeb i celów zamierzenie spotkało się z gorącym poparciem tarnowskiego społeczeństwa. W szeregach budowniczych parku nie może zabraknąć załogi naszych Zakładów.

Tekst i zdjęcia Z. Dz.



Kiedy wreszcie zostaną naprawione chodniki na ul. Dębowej, zrujnowane zimą przy pracach gazowych? Utykanie na wybojach nie należy do przyjemności a zrujnowane chodniki nie podnoszą wyglądu estetycznego osiedla.

2 x KIEDY?

Kiedy wreszcie władze kolejowe ustawią większą ilość ławek na peronie dworca w Tarnowie — Zachodnim? Obecnie jest ich cztery (!). Zmęczeni oczekujący na pociągi pracownicy nie mają gdzie spocząć. Siadają więc na ziemi, szynach, gdzie popadnie.

Nie trzeba udowadniać, że stan ten z różnych względów, przede wszystkim bezpieczeństwa, nie powinien mieć miejsca.

Dla porównania podajemy, że na jednym tylko peronie stacji Brzesko-Okocim jest ponad dwadzieścia ławek...

JN

EKSPORT w I kwartale br.

Plan eksportu na pierwszy kwartał br. nakreślony dla naszego przedsiębiorstwa przez Zjednoczenie Przemysłu Syntezy Chemicznej obejmował 4 asortymenty o łącznej wartości 6.667 tys. zł.

Zadania te zostały zrealizowane tylko w wysokości 5.762 tys. zł, tj. w 86,4 proc.

Przyczyną niepełnego wykonania planu był brak dostatecznej ilości zamówień, jak również nie odebrane przez C. Hartwiga przygotowanej do wysyłki partii towaru. Miało to miejsce przy eksporcie azotanu amonu i uniemożliwiało przygotowywanie następnych partii ze względu na ograniczoną powierzchnię magazynową.

Najpoważniejszą niewykonaną pozycją w planie I kwartału był właśnie techniczny azotan amonu, którego na planowanych 900 ton wysłano tylko 474 tony. Sytuacja na tym odcinku ulegnie poprawie w II kwartale, ponieważ tylko w kwietniu wysłano na eksport 500 ton azotanu amonu.

Komitet rodzicielski działa

Komitet rodzicielski przy zakładzie przydziałowym przed szkołą w Tarnowie-Swierczkowie wykazuje ostatnio dużą aktywność. Dzięki inicjaty-

wie tego komitetu, nowe urządzenia do gier i zabaw. Natomiast urządzenie istniejące zostało odrestaurowane i wymalowane!

MAGLUJEMY...

„Nie wierzysz jak jestem zmęczona. Ty siedzisz przy biurku a ja zrobiłam takie wielkie pranie”.

— Ile razy te słowa wielu z nas po powrocie do domu słyszy z ust nadobnej połówicy. Oburzamy się, oczywiście — ale gdy małżonka kończy: „pozostał mi jeszcze magiel” — zaczynamy rozumieć o co chodzi. W dobie pralek elektrycznych, telewizorów, lotów kosmicznych wypada wziąć pod ramię... wałki zwinięte, pięknie wysuszonej bielizny i podążyć do „wspaniałego” zlokalizowanego przy ul. Kościelnej... magla ręcznego.

Potworne bydlę, które samo nie chce się w żaden sposób poruszać, czeka na zer. Chcąc być eleganckim żaden z nas nie pozwoli męczyć się... słabszej pici. Podłożone wałeczki, przesuwają się więc w zawrotnym tempie poruszane siłą naszych mięśni. Tej interesującej pracy towarzyszy dochodzący z chlewika za ścianą kwik baraszkujących prosiaczków.

Nasuwa się refleksja. Czy mieszkańcy pięknego osiedla nie stać na to, aby urządzić magiel z napędem elektrycznym? Mili panowie, przecież szkoda naszych sił! Pomieszczenie też się znajdzie. W każdym nowym bloku istnieje pseudo... pralnia, z której dosłownie nikt nie korzysta. Małym nakładem kosztów, można jedno z tych pomieszczeń adaptować na magiel ku zadowoleniu na-

Ruiny Zamku na Górze Marcina

mu pomocy w uzyskaniu rozwoju, oczywiście nie za darmo.

Urażony w męskiej ambicji Stanisław, postanowił działać szybko. Bezkrtycznie zlecił więc Kazimierzowi Kantorowi, bo tak się nazywał oszust, by ten niezwłocznie załatwił jego sprawę rozwodową. Na początek wręczył mu 2 tys. złotych, później zaś w ratach ponad 3 tys. zł. Na przestrzeni kilku miesięcy K. Kantor wyłudził w ten sposób od Stanisława W. 5.735 zł i oczywiście sprawę nie załatwił, bo załatwić nie mógł. Pieniądze częściowo przepił a częściowo wydał na zakup garderoby. Wyludzając kolejne kwoty Kantor, by udowodnić, że zajmuje się zleceniami, przedstawiał Stanisławowi W. — nieudolnie zresztą podrobione — zaświadczenie sądu i lekarza.

Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał K. Kantora za przestępstwo powoływania się na wpływy i wyłudzenie pieniędzy na karę 4 lat więzienia. Oszust poszedł do więzienia, Stanisław W. stracił pieniądze i dużo nerwów.

A wnioski? Wyciągnij je drogi Czytelniku, sam.

OBSERWATOR

Gdzie przybić ogłoszenie?

Swego czasu pisaliśmy o wandalach przybijających nekrologi oraz rozmaite ogłoszenia gwoździem wprost do drzew. Niestety, praktyki te nadal się powtarzają. W związku z tym otrzymaliśmy list od naszego czytelnika ob. J. Millera, który pisze:

„Śluszna była wasza krytyka. Ale zapytuję gdzie zainteresowani mają przybić ogłoszenia, skoro nie ma do tego celu odpowiednich miejsc? Naprawdę wejścia do zakładów znajdują się wprawdzie kilka gablot, ale zamkniętych na klucz i przeznaczonych do innych celów, a nie na nekrologi i ogłoszenia. Zresztą gdyby nawet wykozystać je do tych celów to i tak jest ich mało.

Władze miejskie winny założyć kilka tablic lub słupów ogłoszeniowych bardzo potrzebnych na naszym osiedlu. Dopiero wtedy sprawa wywieszania ogłoszeń będzie rozwiązana. Nie należy zapominać, że Tarnów-Swierczków to także miasto”.

Przyznając słusność naszymu Czytelnikowi notatkę tę adresujemy do Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. MRN w Tarnowie.

REDAKCJA TA

Śladem naszych interwencji

Tajemnic swierczkowskiego parku ciąg dalszy

Z żywym oddźwiękiem miejscowego społeczeństwa spotkał się artykuł pt. „Tajemnice swierczkowskiego parku”, zamieszczony w numerze 7 „Tarnowskich Azotów”.

Otrzymaliśmy kilka listów podkreślających słusność naszego stanowiska i postulujących potrzebę radykalnych zmian w zagospodarowaniu i właściwym utrzymaniu miejscowego parku.

Otrzymaliśmy również obszernie wyjaśnienie wydziału budowlano-drogowego, w którym czytamy, że „utrzymanie czystości parku nie ulegnie poprawie dopóty, dopóki nie zostaną zwiększone stan zatrudnienia”. Okazuje się bowiem, że komórka zagospodarowania terenów naszego przedsiębiorstwa dysponuje zaledwie... sześcioma pracownikami, których zadaniem jest utrzymywanie w czystości całego osiedla a nie tylko parku. W dodatku są to pracownicy starzy, schorowani i ułomni, od których nie można wymagać maksymalnej wydajności pracy”.

Według przeliczeń Zakładu Oczyszczania Miasta w Tarnowie, czystość na naszym osiedlu winno utrzymywać 22 pracowników, a o zieleńce dbać dodatkowo 10 fachowców...

W tej sytuacji trudno mieć pretensje o utrzymanie czystości w parku do skromnej grupki naszych pracowników. Kierownictwo wydziału budowlano-drogowego wielokrotnie czyniło starania o zwiększenie stanu zatrudnienia sprzątaczy, wielokrotnie interweniowało w instytucjach, w miejscowych szkołach, w dzielnicowym komisariacie MO o zwiększenie opieki nad parkiem, by zapobiegać dewastacji i chuligańskim wyrykom (na dowód tego otrzymaliśmy plik kopii tych pism).

„Nie odnoszą skutków — czytamy dalej w wyjaśnieniu, starania o zatrudnienie dozorców. Zatrudnienie dozorców jest niezbędne, bo zniszczenia dokonywane przez mieszkańców, głównie młodzież, wołają o przysłowiową „pomstę do nieba”. Młodzież w barbarzyński sposób niszczy urządzenia parkowe, łamie krzewy na łuki i strzały, wyrwca tablice i kosze na śmieci. Uczniowie miejscowych szkół grają w karty o pieniądze, przenoszą w tym celu ławki w najodleglejsze zakątki parku. Dorosli widząc dewastację parku i naganne zachowanie młodzieży nie reagują zupełnie. Nie widzą wcale kontroli ze strony miejscowego nauczycielstwa nad sposobami spędzania wolnego czasu przez młodzież, którą wychowują. Nie interweniują miejscowa MO. Również komitety blokowe nie przejawiają żadnej działalności w tym kierunku. Najlepszym tego dowodem jest nieskierowanie do kolegium orzekającego ani jednej sprawy dot. niszczenia urządzeń czy niewłaściwego zachowania się w parku w ciągu ostatnich lat”.

Dość!!! Więcej dowodów zupełnego braku zainteresowania naszym pięknym parkiem przytaczać nie trzeba. Czas najwyższy, by „tajemnice” swierczkowskiego parku pomógł rozwiązać gospodarz terenu (przede wszystkim przez zatrudnienie dozorców), przy pełnej współpracy komitetów blokowych, nauczycielstwa, MO, zakładowej komórki ORM, oraz całego swierczkowskiego społeczeństwa. Nie czas narzekać i układać plany działania. Czekamy na konkretne przedsięwzięcia w sprawie przywrócenia parkowi właściwego wyglądu.

REDAKCJA „TA”

P. S. Ale na marginesie tej sprawy nasuwa się pytanie: dlaczego to dyrekcja tarnowskich „Azotów” ma administrować parkiem? Czy przypadkiem nie jest to w kompetencji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tarnowie? Dzielnica Swierczków, gdzie leży ten nieszczęśliwy park, należy podobno do miasta Tarnowa...

RED

#ZSALI SADOWEI

Każdy człowiek napotyka na swej życiowej drodze od czasu do czasu trudności, z którymi uporać się nie może. W wielu wypadkach dotyczą one żywotnych interesów. Im sprawa trudniejsza do załatwienia, tym intensywniejsze poszukiwania pomocy.

Oczekują więc ludzie na zjawienie się człowieka „wszechmogącego”, który sprawi, że np. od razu otrzymają mieszkanie, zwolnią ich bliskich z aresztu czy też odrocza odbywanie służby wojskowej.

I oto marzenia się „spełniają”... Któregoś dnia zjawia się ów „wszechmogący”. Opowiada o miejscowych osobistościach ciekawe dyktetyki z ich prywatnego życia, mówi o nich per „Wladek” czy „Józek”.

Szary człowiek chłonie z otwartymi oczami te słowa,

często „wszechmogącego” wódka i wreszcie nie miało sprawy człowieka, który wierzył w nieograniczone możliwości bliżej nieznanego mu „wszechmogącego”. Ofiarami oszustów są czasami ludzie nawet inteligentni, zajmujący nieraz poważne stanowiska. Oczywiście im inteligentniejsze ofiary, tym sprytniej się oszuści!

Ja to panu załatwię...

dla niego trudności, ale... pan rozumie, to musi kosztować. Człowiek oczywiście rozumie, wyciąga z szafy wygładzone stuziotówki. Względnie pożyczka jest od znajomych i ufnie wręcza dobroczyńcy.

Po kilku dniach znów się spotykają, „Wszechmogący” zapewnia, że sprawa jest na dobrej drodze, tłumaczy iż miał w związku z tym duże wydatki, inkasuje ponownie większą gotówkę i... znika.

Mijają miesiące. Człowiek zaczyna się niecierpliwie, zgłasza się w urzędzie gdzie zostaje poinformowany, że jego sprawa została załatwiona negatywnie. Rozpacz,

W ostatnio rozpoznawanej przez tarnowski Sąd Powiatowy sprawie, zarówno oszust jak i ofiara reprezentowali poziom raczej niewysoki. A sprawa przedstawiała się następująco:

Stanisław W., mieszkaniec jednej podtarnowskiej wsi stwierdziwszy iż żona permanentnie go zdradza, postanowił wziąć rozwód. „Traf” chce, że w tym właśnie czasie zgłosił się do niego nieznajomy młody mężczyzna i oświadczył, że był świadkiem jak pani Stanisławowa zdradzała go z pewnym szoferem i wyraził gotowość udzielenia

ŚWIĘTO KULTURY

U progu Dni Oświaty, Książki i Prasy wiążących się z obchodami 20-lecia PRL, wszyscy działacze kulturalni powinni odpowiedzieć na pytanie: czy zrobiliśmy tyle i tak, ile i jak moglibyśmy zrobić? Odpowiedź na to pytanie może czasem zmącić nastrój świąteczny, ale chodzi przecież o to, aby nie tylko chlubić się niewątpliwie ogromnymi osiągnięciami w kulturze, lecz aby maksymalnie trafnie określić zadania na przyszłość, aby dokonać prawidłowego wyboru celów i kierunków tej działalności i podporządkowanych im najbardziej efektywnych metod i środków.

Stopień trafności w tym zakresie zależy w dużej mierze właśnie od naszego kryterium w odniesieniu do stanu aktualnego. Dokonywanie wyboru to przede wszystkim określenie spraw węzłowych, głównych kierunków działania, od których rozwiązania zależy osiągnięcie wszystkich innych.

Wkraczając w obchody Dni Oświaty, Książki i Prasy winniśmy jeszcze bardziej skonsolidować wysiłki działaczy i pracowników kulturalno-oświatowych, by tegoroczne tradycyjne wiosenne święto kultury wypadło nie tylko okazję, ale by przede wszystkim w jakimś stopniu przybliżyło nas do celu naszej działalności. Skutki naszej działalności, której obiektem jest sfera świadomości i uczuć ludzi, mają ogromne znaczenie dla harmonijnego i wszechstronnego rozwoju człowieka. Nie przeto dziwnego, że ta odpowiedzialna i trudna działalność znajduje pełną pomoc władz, a ludzie, którzy ją wzięli na swoje barki — uznanie i szacunek.

35 lat w ruchu amatorskim

Aleksander Raczak



niez udział w Ogólnopolskich Konkursach Recytatorskich.

— Od kiedy pan się zajmuje działalnością kulturalną?

— Dokładnie od roku 1929. Pierwszy mój występ na deskach teatru amatorskiego odbył się właśnie w lipcu 1929 r. Lipiec bieżącego roku będzie więc dla mnie jubileuszem 35-lecia pracy w zespołach artystycznych.

— Czy pańskie dzieci są do pana podobne w zdolnościach i zamiłowaniach?

— Może tylko jedna z córek, a mam ich cztery. Jest ona mianowicie solistką zespołu „Błękitni” w Domu Kultury, druga jest lekkoatletką w klubie sportowym Unia. Ja sam kiedyś również biegałem, więc może to po mnie odziedziczyła, ale co do śpiewu, to już chyba po rodzicielce...

— Jak wyglądają pana zajęcia po pracy zawodowej, studiach, działalności kulturalnej?

— Dzielę się w miarę możliwości z żoną pracą domową. Przecież jest równouprawnienie. A praca w gospodarstwie domowym jest bardzo ciężka choć mało widoczna. No, a przecież dwie małe pociechy chodzą jeszcze do szkoły więc i tu ma się coś do powiedzenia.

— Co pana specjalnie interesuje w dziedzinie kultury?

— Oczywiście teatr! Zaczynam się teatrem rapso-dycznym. Lubię, również książki i to jest mój konik. Mam już zbiory sięgające liczby 680 tomów.

Składamy serdeczne podziękowanie za te informacje oraz gorące życzenia z okazji 35-lecia pracy na polu upowszechniania kultury.

Zebrał i oprac. Z. Reszka

Trzeba koniecznie zobaczyć!

Przed kilkoma dniami otwarta została w hallu Zakładowego Domu Kultury ciekawa wystawa prac malarskich i grafiki znanego malarza tarnowskiego Józefa Szuszkiewicza.

Artysta ten urodzony we Lwowie w 1912 r., studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Po wyzwoleniu należał do organizatorów życia kulturalnego na terenie Tarnowa, przez pewien czas był członkiem zespołu aktorskiego w teatrze tarnowskim, przez długie lata pełnił funkcję dyrektora Liceum Tech-

nik Plastycznych. Prace jego eksponowane są na wielu wystawach w kraju i za granicą, m. in. w Belgii, w Austrii, na Kubie. W czerwcu ubiegłego roku otrzymał drugą nagrodę na ogólnopolskim konkursie w Warszawie, za grafiki pt. „Uprzemysłowie-nie kraju”.

Szuszkiewicz cechuje realizm przeźyciowy, wykazuje duże zainteresowanie nowymi kierunkami, nie jest jednak abstrakcjonista. Wychodzi od mocnego konturu, materia malarska stanowi dla niego ważny element. Jako temat służy mu martwa natura, kwiaty, otoczenie, chętnie maluje również portrety.

Wystawa zorganizowana w Domu Kultury stanowi przegląd jego dorobku artystycznego z ostatnich kilku lat.

J. p.

CZYTAJ TYCODNIK

„Kraj Rad”

23 bm. „Dzień działacza kultury” w Tarnowie

Postanowieniem Powiatowego Komitetu Obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy „Dzień działacza kultury” w powiecie tarnowskim i mieście Tarnowie, obchodzony będzie w tym roku prawdopodobnie w dniu 23 maja br. w Tarnowie — Świerczkowie. Organizowanie obchodów „Dnia działacza kultury” w Tarnowie — Świerczkowie jest wyróżnieniem dla miejscowych działaczy kulturalnych, załogi zakładów mieszkańców osiedla.

W programie uroczystych obchodów tego dnia przewidziano wiele atrakcyjnych imprez m. in. wręczenie nagród i dyplomów zasłużonym działaczom kulturalnym, spotkanie działaczy z przedstawicielami partii, władz państwowych i posłami ziemi tarnowskiej. Celem tego dnia będzie też podsumowanie działalności kulturalnej i wytyczenie kierunków pracy na przyszłość. Na zakończenie uroczystych obchodów odbędą się występy zespołów artystycznych i zabawy taneczne.

wb

Aleksander Minkowski — „Droga do Niury”

„Droga do Niury” jest dość osobliwą pozycją w dorobku Aleksandra Minkowskiego, cenionego pisarza młodszego pokolenia. Składają się na nią wspomnienia z lat dzieciństwa, spędzonego w ZSRR w trudnych latach 1939—1945 i konfrontacje, jakich pisarz dokonuje po dwudziestu latach, jadąc do ZSRR już jako człowiek dojrzały.

Minkowski patrzy na problemy wojenne ZSRR oczami dziecka, to znaczy sygnalizuje sprawy, którymi żyli dorośli, ale koncentruje uwagę na atmosferę codziennego bytowania, ukazuje całą galerię postaci — przyjaciół dzieci i dorosłych. Konfrontacje, jakich dokonuje autor po dwudziestu latach, pozwalają mu ukazać problemy ZSRR w czasie pokoju. Wśród ludzi, z którymi teraz zawiera przyjaźnię, jest wielu z jego rocznika. Są to artyści, inżynierowie i naukowcy. Wszyscy oni pamiętają je-

szcze czasy wojny, ale ich codzienne życie to budowanie i zagospodarowanie swego rozległego kraju.

Książka Minkowskiego zawiera wiele nowych w naszej literaturze problemów, które zainteresują czytelników różnych środowisk i o różnym stopniu przygotowania.



Kartki z pamiętnika

[II]

Entuzjaści kultury

Pierwszy okres pracy kulturalno-oświatowej po wojnie obfitował w duże trudności, które przewyciężał zapał i bezinteresowny wysiłek entuzjastów kultury.

A oto grono osób, które po nocy okupacyjnej stanęły na scenie, aby mieszkańców Tarnowa i Tarnowa-Świerczkowa radować brzmieniem polskiego słowa: B. Dobrzańska-Kruszynowa, R. Goczoł, A. Jerzak, Klimaszewski, M. Knapik, M. Kozubowa i M. Kozub, G. Kozowa, K. Krogulska, E. Lewicki, St. Mosio, Zb. Oćwieja, Cz. Oczkowski, H. Sadowska-Smalcowa, F. Słowikówna-Wajszłowa, A. Wajszle, I. Zgrajanka, K. Zembaty.

Zwizdek Zaw. Pracowników Przem. Chemicznego w Moskowie

Zespół sceniczny Domu Kultury

odegra dnia 1946 r. o godz. 18-tej

Komedia w 2 aktach Aleksandra Ostrowskiego

SLUBY PANIEŃSKIE

OWOJENNA KLARA CUSTAW, Sławomir B., Stanisław F., Ojciec T., ANELA RADOST ALBEN, Jurek A. Wajszle A., Sławomir B., Jurek A. Wajszle A.

Reżyser: red. Dziuban Zenon

Ceny miejsc: 10, 15, 20 zł. • Nowe stylowe dekoracje. • Seta dekor. białej.

Foto: Zenon Dziuban

— 4 —

Specjalnie mocno podkreślić trzeba zasługi i prawdziwy talent dwu niezjących już dziś — zmarłych tragicznie — aktorów-amatorów — Antoniego Jerzaka i Czesława Oczkowskiego.

A. Jerzak grał role charakterystyczne w komediach Fredry, Moliera i innych. Nie stronił jednak również od rewii. Występując w nich wzbudzał na widowni huragany braw i śmiechu, dzięki doskonałej masce i zabawnej sylwetce.

Cz. Oczkowski obdarzony pięknym, barytonowym głosem, doskonale czuł się w komediach muzycznych, wodewilach i rewiach. Jako tancerz, którym był również, najchętniej brał udział w tańcach charakterystycznych, specjalnie dla niego układanych.

Spośród kobiet, na czoło wybijała się Filomena Słowikówna o olbrzymich możliwościach scenicznych. Reprezentowała ona bowiem wysoki poziom nie tylko w sztukach A. Fredry, lecz również w piosenkach estradowych i tańcach przede wszystkim ludowych. Sympatyczną wykonawczynią piosenek estradowych była również Irena Zgrajanka.

Pierwsze dwie sztuki, wystawione tuż po wojnie na naszej scenie, reżyserował dr Zbyszek Zieliński, zaś następne Zenon Dziuban, który również był twórcą nowych, oryginalnych tekstów literackich. Kierownictwo muzyczne spoczywało w wypróbowanych rękach prof. K. Abratowskiego. Prócz niego szeregi niezwykle pięknych piosenek napisał specjalnie dla naszych zespołów Jerzy Abratowski. Należy jeszcze, z obowiązku kronikarskiego, wspomnieć, że Jerzy Abratowski występował również sam na naszej pierwszej scenie.

Oprawę malarską do pierwszych sztuk stworzył Tadeusz Kurowski. Następnymi dekoratorami byli: Zenon Dziuban, Antoni Jerzak i Tadeusz Max. Prawdziwe foerie światła wycarowali z rampy: Paprocki i Budzyński.

Warto opowiedzieć Wam jak wyglądały lokale pierwszego Domu Kultury. Otóż sala główna, teatral-

na, wyposażona była w dwa koks. Do ich rozpalenia anielską ciepłotę! Posi-ków dźwignie do „regul-o-ne jednak w niczym na należyte spalanie, bowiem dym wydobywał się z pieców bez przerwy. Na skutek tego, trzeba było właściwie zupełnie zrezygnować z opalania sali głównej łączącej się ze sceną. Dlatego w czasie zimowych prób teatralnych, przychodzący na nie aktorzy nie zdejmowali płaszczy, rękawiczek i kapeluszy.

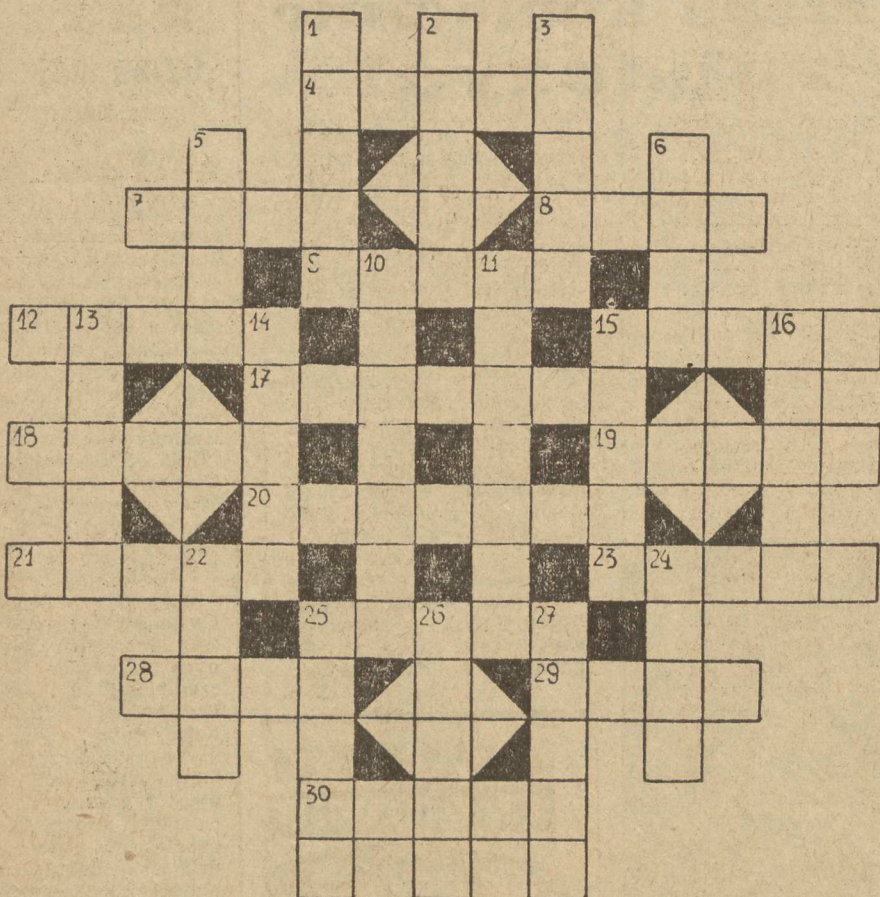
Krzesła niezbędne w sali podczas widowiska, znoszono z całego budynku. Piewsze rzędy stanowiły wiklinowe foteliki chwytające w potrzask części garderoby i nie wypuszczające ich zbyt łatwo. Resztę sali wyposażono w składane krzesła i ławeczki.

Nad salą górowała mała galeria, na której dawniej w czasie zabaw, muzycanci przygrywali do tańca. Scena nie posiadała właściwie żadnych „kieszeni”. Wchodziło się na jej podłogę wprost z garderoby po schodkach, na których stale panował niesamowity tłok. Garderoba teatralna była wspólna dla kobiet i dla mężczyzn. Kłopotliwą sytuację z rozgraniczeniem płci, ratował zielony parawan stojący w kącie.

Wykaz pomieszczeń ówczesnego Domu Kultury należy uzupełnić jeszcze dwoma pokojkami na pięterku, gdzie odbywały się próby czytane nowych sztuk.



Filomena Słowik-Wajszłowa, aktorka, śpiewaczka, i tancerka. Występowała w latach 1945—48.



sto powiatowe w woj. śląskim, 5) koniec, 6) w piśmieniu sa pod Monte Cassino, 10) przedsięwzięcie artystyczne lub sportowe, 11) poręba stawy, 13) służa do podnoszenia ciężarów, 14) wylewanie też, 15) amerykański polityk i finansista (1865-1951), 16) zwierzę futerkowe, 22) odzież, 24) mieszkanie, 25) w og, 26) naczynie z uchem, 27) srebrna moneta.

(„Tach”-Tarnów)
Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 25 V 64 r. na adres redakcji.
Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązania rozlosowane zostaną nagrody w postaci długopisu i wiecznego pióra.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 6/13

POZIOMO: 1) Bolero, 2) krzyżówka, 3) kasety, 4) boro-wik, 5) Selina, 6) Takata, 12) para, 14) karykatura, 15) dyktatura, 18) makara, 21) okapi, 24) monolog, 26) katalizator, 27) uwaga, 29) Okswie, 31) Zetory, 33) limota, 34) laweta, 35) Syrena, 36) waga-ry.

PIONOWO: 1) Bogota, 2) robot, 3) krzywik, 4) kasa, 5) kanapa, 6) tyra, 10) kareta, 11) Mikado, 13) rabata, 14) kara, 15) rama, 16) dykta, 17) tunika, 19) kasyno, 20) nogi, 21) obawa, 22) pika, 23) malina, 24) motor, 25) lotosy, 27) umila, 28) gazeta, 29) oktawa, 30) wieczory, 32) Rysy, 33) lina.

Dodatkowe rozwiązanie brzmi: „Krzyżówka umila wieczory”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książki za trafne rozwiązanie krzyżówki otrzymuje EDWARD GASIOR — Pięśna — pow. Tarnów.

Nagrodę wysyłamy pocztą.

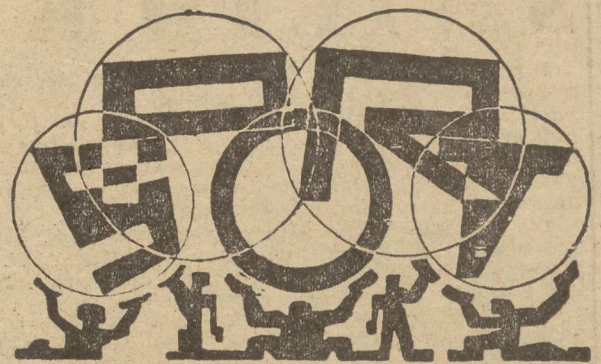
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 7/14

POZIOMO: 1) brak, 4) rad, 7) stal, 11) rok, 12) tyran, 13) Yma, 14) om, 15) potłama, 17) ul, 18) mało, 20) deka, 22) Al, 23) at, 24) kino, 26) nara, 28) AK, 30) nowalka, 36) ar, 37) rak, 38) balon, 39) Ewa, 40) arak, 41) tak, 42) krab.

PIONOWO: 1) brom, 2) Roma, 3) AK, 4) ryż, 5) ara, 6) dar, 8) ty, 9) Amur, 10) la-la, 12) to, 15) polon, 16) Adana, 19) lan, 21) eta, 24) kara, 25) Ikar, 27) rawa, 28) arab, 31) Ob, 32) Wat, 33) Ala, 34) LOK, 35) In, 39) er.

W wyniku losowania nagrody za trafne rozwiązanie krzyżówki w postaci torby podróżnej otrzymuje Wilhelmina Tracz — Tarnów, ul. Krakowska 121.

Nagrodę wysyłamy pocztą.



Finisz tarnowskich piłkarzy

Jeszcze przed wznowieniem rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej (rundy wiosennej), niewielu było kibiców, którzy by liczyli się z degradacją Tarnovii i Metalu. Obecnie niewielu jest takich, którzy wierzą w możliwość utrzymania się tych drużyn w III lidze.

Jak do tego doszło? Oto pytanie, które nie schodzi z ust sympatyków obu drużyn. Za niepowodzenia „Tarnovii” można i trzeba mieć pretensje do samych piłkarzy i częściowo do działaczy. Piłkarze z emblematem „T” wykazują kompleks niższości, pozbawieni są ambicji, woli zwycięstwa i właściwego przygotowania do rozgrywek.

Z obserwacji wynika, że piłkarze wspólnie z działaczami przespali tegoroczną zimę. Rozumiemy, że w okresie przygotowań do nowego sezonu nie można było piłkarzom zaaplikować ambicji, ale na pewno pod względem kondycji i taktyki można było lepiej przygotować drużynę do tegorocznych rozgrywek. Dzisiejsza „Tarnovia” stanowi zlepek piłkarzy, którym powierzono bronić barwy najstarszego klubu sportowego w Tarnowie. Część sympatyków tego klubu próbuje uchylić rąbką tajemnicy i coraz śmielej twierdzi, że większość piłkarzy zamiast na boisku doszukuje się smaku w kieszonku. Nie wiemy ile jest w tym prawdy, jeżeli jest tak, to dlaczego „wierni” kibice i jej działacze nie potrafili we właściwym czasie ukarać przykładnie niefortunnych sportowców, a na ich miejsce powołać młodszych, którzy z pewnością nie gorzej (o ile nie lepiej) zastąpiłby tych, dla których piłka można przestała być sportem. Dziś właściwie już jest za późno na wytykanie błędów, ale pozostało jeszcze sporo czasu, by w tym klubie uzdrowić atmosferę i jednocześnie przywrócić mu należną rangę.

Nie wiedzie się także tarnowskiemu „Metalowi”, który po dobrej naogół grze (ambicji) pechowo traci cenne punkty i w dalszym ciągu zajmuję jedno z ostatnich miejsc w tabeli. Drużyna ta może jeszcze po „cichu” liczyć na utrzymanie się w lidze okręgowej, oczywiście pod warunkiem, że pozostałe spotkania rozstrzygnie na swoją korzyść lub w najgorszym wypadku zdobędzie minimum 8 punktów, o które, szczerze mówiąc, nie będzie łatwo. Innego wyjścia ten ambitny i sympatyczny zespół już nie ma. Dlatego też jeszcze wierzymy w ten zespół.

Cały sportowy Tarnów winien właściwym dopingiem pomóc tej drużynie i ratować „Metal” przed degradacją do klasy niższej.

Na otarcie łez pozostaje na dzieja wokół tarnowskiej „Unii”, która zwycięsko rywalizuje walcząc o premiowane miejsce. Załować tylko należy, że unistom nie powiodło się w meczu z „Victorią” Jaworzno na własnym boisku, co pozwoliłoby na oderwanie się od jej najgroźniejszego rywala. Będąc optymistami wiążemy z tą drużyną jak naj lepsze nadzieje i liczymy na jej końcowy sukces.

W tej sytuacji, jaka wytworzyła się w czołówce, nie pozostało nam nic innego, jak tylko trzymać mocno kciuki i jednocześnie cierpliwie czekać na wieści z Chrzanowa, Trzebini i Jaworzna, gdyż w tych miejscowościach tarnowianie walczą będą o punkty, które będą mieć decydujący wpływ na końcowy finał tegorocznych zmagania o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej.

ROMAN OSUCH

„TARNOWSKIE AZOTY”

Dwutygodnik
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek Centrali Telefonicznej i p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do składu 5. V 1964 r. N-1

Co? Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK od dnia 10 maja do 25 maja 1964 r.

W TARNOWIE

10. V — Apteka Nr 130 — Rynek 24.
11. V — 17. V — Apteka Nr 131 — Krakowska 15.
18. V — 24. V — Apteka Nr 132 — Krakowska 34.
25. V — Apteka Nr 133 — Lwowska 2.

W TARNOWIE — ŚWIERCZKOWIE

10-11. V — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakładach Azotowych.
11-18. V — Apteka Nr 137 — obok stacji kolejowej.
18-25. V — Apteka Nr 93 — osiedle przy Zakładach Azotowych.

Podsluchane...

„Czołowy żużlowiec tarnowskiej Unii — Zygmunt PYTKO, po długich staraniach został szczęśliwym posiadaczem samochodu osobowego marki „Warszawa”. Z tego powodu najbardziej szczęśliwymi wydają się być koledzy z drużyny, bowiem na mecze wyjazdowe tułać się będą tylko samochodami osobowymi.

...

„Krakowski PZPN dla uczczenia 20-lecia PRL organizuje spotkania piłkarskie o Puchar Polski dla drużyn zakładowych. Jednocześnie dowiedzieliśmy się, że zarząd przyzakładowego „Ogniska” TKKF w Azotach zgłosił drużynę do rozgrywek. W ten sposób barwy Azotów bronić będą tacy piłkarze jak: K. Leśniak, A. Bałwiński, St. Białas, Zb. Tylińczak, H. Leśniak, A. Hutniczak, A. Witek, Wł. Gosek, B. Kalemba, R. Dubiel i R. Spodzieja.

W tej sytuacji drużyna Azotów na pewno będzie miała wiele do powiedzenia w rozgrywkach o Puchar Polski. Kto wie, czy towarzyskie spotkanie piłkarskie „starej gwardii” z aktualną Unią Tarnów nie zakończyłoby się niespodzianką?

...

„Unia Tarnów pozyskała czołowego żużlowca Stali Toruń — Józefa PTAKA. Nowo pozyskany zawodnik decyzją GKZ nie może jednak brać udziału w zawodach mistrzowskich, jedynie w zawodach towarzyskich. Popatrzcie, istnie cuda dzieją się w naszym sporcie.

DETEKTYW

Maj — bogaty w imprezy sportowe

Czwartek — 15 V 1964 r. stadion TARNOVII
TARNOVIA — FABLOK (piłka nożna)

Niedziela — 17 V 1964 r. stadion UNII
UNIA — METAL (piłka nożna)

Sobota — 23 V 1964 r. stadion TARNOVII
TARNOVIA — GÓRNIK BRZESZCZE (piłka nożna)

Niedziela — 24 V 1964 r. stadion METALU
METAL — SANDECJA (piłka nożna)

Sobota — 30 V 1964 r. stadion UNII
UNIA — GÓRNIK BRZESZCZE (piłka nożna)

Niedziela — 31 V 1964 r. stadion UNII
UNIA — START GNIEZNO (żużel)

METAL — TARNOVIA (piłka nożna)

(ro)

Rozrywki umysłowe

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 4) adiutant atamana, 7) jezioro w Ameryce Północnej, 8) zatopiony statek, 9) jezioro w Afryce, 12) pieśń religijna (wspak), 15) przebój Paula Anki, 17) bawia się nią dzieć w piasku, 18) imię żeńskie, 19) wspólnota wiejska w dawnej Rusi, 20) szkodniki roślin, pluskwiki, 21) kawon, 23) wiótko z liści agawy, 25) przyszły oficer, 28) duże wzniesienie, 29) biała szata liturgiczna, 30) port nad Morzem Czerwonym.

PIONOWO: 1) siedem po angielsku, 2) taniec, 3) mia-

Zostań członkiem ZKS „Unia”

PROSTO W OCZY

OD REDAKCJI:

Naszym stałym autorem powyższego felietonu będzie pewien wścibski kibic, który przyjął naszą propozycję i podjął się redagowania stałego kącika sportowego. Głos ma autor:

Z góry przyznaję się, że jestem nowicjuszem i z tego powodu mam tremę. Wszyscy twierdzą, że świat należy do ludzi odważnych, więc i ja spróbuję pisać felietoniki, również odważnie...

Na tarczy mam Wiesława Rusinka i w ogóle krakowski PZPN. Jak wszystkim wiadomo, Rusinek pod koniec 1963 roku otrzymał do rąk zwolnienie z krakowskiej Wisty i jednocześnie prawo wyboru nowego klubu.

Piłkarz ten nie namyślając się długo, mając na uwadze „sytuację rodzinną” postanowił z małżonką (tarnowianką) i dzieckiem przenieść się na stałe do Tarnowa. Tak też zrobił, zgłaszając swój akces do tarnowskiej Unii. Wszystkie formalności związane z przejściem z klubu do klubu zostały załatwione. Upięknio od tego czasu kilka miesięcy i piłkarz ten nie może występować w barwach nowego klubu. Działacze krakowskiego PZPN, tłumacząc swą decyzję, że przejście Rusinka z Wisty do Unii jest niemożliwe, bowiem w okresie jednego roku piłkarz ten aż trzykrotnie zmieniał barwy klubowe. W zasadzie — racja! Tylko dlaczego ten sam piłkarz w 1962 roku, gdy otrzymał zwolnienie z Unii do Hutnika Nowa Huta, w tym samym roku otrzymał zwolnienie z Hutnika i potwierdzenie do Wisty?

Mówiąc szczerze, Rusinek nie jest aż tak cudownym piłkarzem, by o jego osobę trwała tak zacięta walka. Gdyby rzeczywiście Rusinek był pełnowartościowym piłkarzem, to przecież wiślacy nie wydaliby mu tak łatwo zwolnienia, odczuwając jednocześnie brak napastników w swym zespole.

Jeśli więc już piłkarz ten otrzymał zwolnienie z Wisty, zamieszkał na stałe u rodziców żony, to jaka może być litera prawa (o ile taka jest w sporcie), która może zabronić mu prawa wyboru klubu i miejsca zamieszkania? Wydaje się, że wśród działaczy krakowskiego PZPN nadal nie jest dobrze, tym bardziej że, jak dochodzą słuchy, zezwalają Rusinkowi na powrót do... Hutnika — Nowa Huta.

Czy naprawdę krakowskim działaczom obce są losy tarnowskich drużyn, a w tym wypadku Unii, która ma największe szanse na odegranie czołowej roli w rozgrywkach III ligi i być może w eliminacjach o wejście do II ligi? Jeśli tak, to nie dziwnego, że krakowski futbol przestał być atrakcyjny i liczyć się na rynku krajowym. Smażenie we własnym sosie nikomu pożytku nie przynosi.

KIBI

„Mewie” ucięto skrzydła...

Tak dalej być nie może!

W każdym roku, przy różnych okazjach narzekamy na małą jeszcze bazę materialną wypoczynku niedzielnego dla

pracowników naszego przedsiębiorstwa. Tymczasem... przypatrzmy się ośrodkowi wypoczynkowemu „Mewa” nad Dunajcem, opodal zakładów.

Obiekt ten został przed kilku laty (za niemałe pieniądze) wyremontowany, a następnie uroczystie oddany w użytkowanie Zakładowemu Kołu LOK w przekonaniu, że ta organizacja stworzy właściwą bazę wypoczynkową, miejsce niedzielnych wycieczek i spacerów mieszkańców przyzakładowego osiedla.

Zarząd Zakładowego Koła LOK energicznie przystąpił do dzieła. Ośrodek był atrakcyjny, w wolne dni i popołudnia korzystała z niego młodzież i liczni miłośnicy sportów wodnych. To było dawno! A teraz? Teraz ośrodek niszczy! Popękane mury, przeciekające sufit, nieczynne urządzenia sanitarne, zdewastowany teren ośrodka: zniszczona siatka ogrodzeniowa, bramki zarzewia leżą na ziemi, urządzenia dla dzieci rozkradzione. A przede wszystkim brak gospodarza! Ponadto nie wiadomo na jakiej podstawie i za czyją zgodą wydzierżawiono pierwsze piętro tego budynku Przedsiębiorstwu Robót Kolejowych Nr 15 z Krakowa.

Piszemy o tym dlatego, że najwyższy już czas, aby podjąć energiczne kroki dla przywrócenia właściwego charakteru temu obiektowi. Najwyższy już chyba czas, aby zabezpieczyć budynek przed dalszym niszczeniem.

I jeszcze jedno: gospodarzem budynku nie może być dalej LOK. Działacze tej organizacji dali dowód niegodności, braku troski o mienie będące własnością załogi zakładów Azotowych.

Która więc z organizacji sportowych podejmie się funkcji gospodarza obiektu i organizatora wypoczynku nad naszą piękną rzeką — Dunajcem. Czekamy na chętnych!